

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rybniku wyrokiem z dnia 6 maja 2015r. w sprawie o sygn. akt. III K 170/14 uznał oskarżonego J. P. za winnego występkę z art. 157 § 2 kk polegającego na tym, że w dniu 1 stycznia 2014r. w R. w lokalu „Art. (...) dokonał uszkodzenia ciała D. N. w ten sposób, że użył siły fizycznej w postaci zadawania uderzeń z pięści, kopania po głowie oraz kłosań po kończynach górnych powodując obrażenia ciała w postaci krwiaków okularowych, wylewów podspojówkowych obu oczu oraz ran kłasnanych na rękach, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres poniżej 7 dni. Za to przestępstwo Sąd Rejonowy skazał oskarżonego na podstawie art. 157 § 2 kk na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, którą to karę warunkowo zawiesił ustalając okres próby na 3 lata. Na podstawie art. 71 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego karę 60 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 20 zł. Na podstawie art. 627 § 1 kpk Sąd zasądził od oskarżonego: na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości tj. wydatki postępowania w kwocie 190 zł i opłatę w kwocie 180 zł.

Apelację wniósł obrońca oskarżonego i zaskarżył orzeczenie w całości. Wyrokowi zarzucił:

1/ mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażącą obrazę prawa procesowego, a mianowicie:

-art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków: J. J. (1) poprzez uznanie ich za wiarygodne, w sytuacji gdy świadek ten de facto nie był bezpośrednim obserwatorem czynu zarzucanego oskarżonemu oraz A. W., M. B. i T. B. poprzez uznanie ich za częściowo niewiarygodne, stanowiące wyłącznie gołosłowną próbę pomocy oskarżonemu, w sytuacji gdy zeznania te są logiczne, szczerze, a przez to wiarygodne, tym samym powinny prowadzić do wniosku, że oskarżony zaatakowany jako pierwszy, nie był stroną atakującą a jedynie bronił się przed pokrzywdzonym,

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść a polegający na uznaniu iż oskarżony dokonał zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa analiza i ocena zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej.

W konsekwencji podniesionych zarzutów obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego oraz zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów zastępstwa adwokackiego ewentualnie o uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W apelacji zawnioskowano przeprowadzenie na rozprawie odwoławczej dowodu z zeznań świadka M. P. na okoliczność przebiegu zdarzenia. Na rozprawie odwoławczej oskarżony złożył wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadków ponadto: K. D. i M. S. na te sama okoliczność. Sąd Odwoławczy uwzględnił powyższe wnioski i na rozprawie odwoławczej przesłuchał wszystkich trzech zawnioskowanych świadków na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 1 stycznia 2014r. w lokalu Art (...).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Po dokonaniu analizy akt sprawy oraz przesłuchaniu świadków K. D. i M. S. oraz M. P. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że Sąd Rejonowy w Rybniku prawidłowo ustalił stan faktyczny w przedmiotowej sprawie nie naruszając przy tym, żadnych norm regulujących przebieg postępowania karnego. W tej sytuacji brak było podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku lub jego zmiany i uniewinnienia oskarżonego.

Odtworzony sposób zachowania oskarżonego J. P. w dniu 1 stycznia 2014r. na zabawie sylwestrowej w lokalu Art. (...) w R. i przypisany mu skutek w postaci spowodowania obrażeń na ciele pokrzywdzonego D. N. znajduje oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. W szczególności wynikał on z pierwszych wyjaśnień oskarżonego złożonych w dniu 8 stycznia 2015r. w postępowaniu przygotowawczym, w których to wyjaśnieniach częściowo przyznał

się do jego popełnienia. Co prawda wskazywał że działał broniąc się przed pokrzywdzonym, który pierwszy go zaatakował chwytając za szyję jednakże opisał szczegółowo swoje własne zachowanie. Mianowicie podał że: przewrócił pokrzywdzonego na ziemię i tam zadał mu dwa ciosy pięścią w twarz oraz, że ugryzł pokrzywdzonego gdy ten wkładał mu rękę do buzi. Z jego wyjaśnień wynika też, że pokrzywdzony chciał go „zrzucić z siebie” co wskazuje na to, że oskarżony siedział lub leżał na pokrzywdzonym. Należy zauważyć – co słusznie uznał Sąd Rejonowy – że relacja ta jest wiarygodna. Po pierwsze została złożona zaledwie 8 dni po popełnieniu przestępstwa kiedy to oskarżony najlepiej pamiętał zdarzenie i wyrażał szczerą skruchę, żałując tego co się stało. Nadto koresponduje z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie takimi jak: zeznania P. P., dokumentacją fotograficzną, dokumentacją medyczną pokrzywdzonego i opinią sądowno-lekarską. Jednocześnie wyjaśnienia oskarżonego z tej fazy procesu korelują co do zasady z zeznaniami pokrzywdzonego D. N.. Pokrzywdzony wskazywał jedynie, że ugryzień było więcej (na przedramieniu prawym) co potwierdza dokumentacja medyczna (k. 20) oraz fotografie obrazujące obrażenia których doznał pokrzywdzony (k.3) Jednocześnie z zaświadczenia lekarskiego wystawionego przez lekarza chorób wewnętrznych E. G. (k. 20) wynika, że obrażenia te powstały właśnie po pogryzieniu przez człowieka. Powyższe potwierdza też opinia sądowno-lekarska. Biegły wskazał, że obrażenia na głowie pokrzywdzonego i przedramieniu prawym mogły powstać w okolicznościach opisywanych przez pokrzywdzonego N.. Biegły nie stwierdził, by obrażenia te miały nietypowy charakter bądź ich pochodzenie było wątpliwe. Nic nie wskazuje więc na to by obrażenia na ciele pokrzywdzonego stwierdzone w dokumentacji lekarskiej mogły powstać w innych okolicznościach i w innym czasie - co sugerował oskarżony i wspierający jego linię obrony świadkowie podkreślający, że po zdarzeniu pokrzywdzony nadal siedział przy barze i nie miał na twarzy żadnych widocznych obrażeń. Zresztą należy zwrócić uwagę, że krwiaki na twarzy zadane po uderzeniach uwidaczniają się po pewnym upływie czasu, a nie od razu po zdanych ciosie. Zatem fakt iż świadkowie obrony twierdzili, że żadnych obrażeń nie widzieli bezpośrednio po zajściu nie może podważyć dowodów wskazujących, że do obrażeń jednak doszło tylko uwidoczniły się one w czasie późniejszym. Opinia biegłego lek. med. T. Z. jest rzetelna i wszechstronna. Biegły wydał opinię zgodnie ze swoją wiedzą medyczną i posiadanymi kompetencjami. Sąd Okręgowy nie dostrzegł, by opinia ta budziła wątpliwości, była sprzeczna sama w sobie, czy w jakimś zakresie nielogiczna. Jednocześnie należy wskazać, że na odmienną ocenę stanu faktycznego nie wskazują wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie sądowej. Oskarżony nadal przyznawał się, że uderzył pięścią w twarz dwa razy pokrzywdzonego i że go ugryzł w rękę. Zaznaczał jedynie, że działał w obronie przez agresją pokrzywdzonego. Wyjaśnienia oskarżonego zostały poddane przez Sąd Rejonowy wnikliwej i rzeczowej analizie i konfrontacji z całokształtem ujawnionych okoliczności. Ponieważ Sąd Rejonowy dokładnie przesłuchał oskarżonego odczytał mu wyjaśnienia złożone przez niego w postępowaniu przygotowawczym, dokonał wnikliwej i szczegółowej oceny tychże wyjaśnień zestawiał je z zeznaniami pokrzywdzonego i świadka P. P., a następnie umotywował w uzasadnieniu wyroku wystarczająco, logicznie z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego dlatego nie uznał za wiarygodne że działał jedynie w ramach obrony przez agresywnym pokrzywdzonym to należy uznać, że Sąd swobodnie a nie dowolnie ocenił w/w materiał dowodowy. To przekonanie Sądu Rejonowego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje stanowisko organu orzekającego I instancji, iż wyjaśnienia oskarżonego argumentujące motywy jego postępowania nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd Rejonowy wskazał dlaczego nie dał wiary zeznaniom świadków A. W., M. W., M. B. i T. B.. Słusznie Sąd Rejonowy dostrzegł że gdy świadkowie M. B. i T. B. byli słuchani w toku dochodzenia wówczas twierdzili, że nie widzieli dokładnie co działo się na parkiecie bądź zasłaniaли się niepamięcią. Nie wskazywali wówczas który z mężczyzn pierwszy zaatakował, kto musiał bronić się a kto był agresorem. Natomiast już w toku rozprawy, która odbyła się ponad rok po zdarzeniu podawali wiele szczegółów zajścia wskazujących na to, że to pokrzywdzony był agresywny, a oskarżony przed nim się bronił. Sąd Rejonowy przeprowadził analizę tych relacji i doszedł do słusznego i logicznego wniosku, że to pierwsze zeznania tej grupy świadków składane niedługo po zdarzeniu są bardziej przekonujące, a tym samym prawdziwe. Sąd I instancji wskazał co doprowadziło go do takiego wniosku i dlatego relacje z postępowania sądowego uznał za mało przekonujące. Ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy jest logiczna i przekonująca. Trudno przecież uznać, że świadkowie bójki, a więc zdarzenia krótkiego i dynamicznego lepiej będą pamiętać to zdarzenie po upływie roku, niż po upływie miesiąca. Pamięć ludzka jest ulotna, a zasady doświadczenia życiowego wskazują, że niezwykle rzadko po upływie dłuższego czasu świadek pamięta lepiej zdarzenie, niż bezpośrednio po zajściu.

Ustaień Sądu I instancji nie mogły też podważyć zeznania świadków złożone na etapie rozprawy odwoławczej. Świadek M. P. tak naprawdę niewiele wniosła do sprawy. Jej zeznania Sąd II instancji ocenił jako wiarygodne jednakże mające znaczenie drugorzędne, gdyż świadek ta nie pamiętała szczegółów zajścia. Świadek w pewnym momencie zobaczyła samotną na parkiecie, nie widziała kto kogo przewrócił, nie dostrzegła kto komu zadawał ciosy. Zauważyła natomiast, że to jej mąż J. P. siedział na pokrzywdzonym. Relacja ta jest obiektywna i szczerą. Podczas bezpośredniego kontaktu ze świadkiem widać było wyraźnie że M. P. starała się odtworzyć jedynie to co zapamiętała ze zdarzenia, nie ubogacała swej wersji, nie starała się przedstawić oskarżonego w korzystniejszym świetle podawała jedynie to co utkwiło w jej pamięci. Fakt, iż nie pamiętała zbyt wiele szczegółów czyni jej relację wiarygodną. Zarazem potwierdza ona to co ustalił Sąd Rejonowy odnośnie faktu, iż to oskarżony siedział na pokrzywdzonym o czym świadek zeznała.

Zupełnie niewiarygodne są natomiast zeznania świadków K. D. i M. S.. Oskarżony zawniósł w/w na świadków przeszło po dwóch latach od zdarzenia. Obie kobiety miały być świadkami zdarzenia z zabawy sylwestrowej w Art. (...). Od czasu zajścia do momentu ich pierwszego przesłuchania przed Sądem II instancji upłynęło przeszło dwa lata. Obie kobiety na przełomie grudnia i stycznia 2014r. nie znały ani oskarżonego, ani pokrzywdzonego, były przypadkowymi gośćmi w lokalu, w którym bawił się również oskarżony. Jest oczywiste, że taki upływ czasu od dynamicznego, krótkiego zdarzenia, w którym brali udział zupełnie obcy świadkom mężczyźni nie mógł pozostawić w ich pamięci zbyt wiele szczegółów. Tymczasem zarówno K. D., jak i M. S. bardzo dokładnie i szczegółowo opisywały przebieg incydentu. Pamiętały nawet sposób spoglądania pokrzywdzonego na oskarżonego określając to spojrzenie jako „wredne”. Znamienne jest, że obie kobiety użyły identycznego określenia: „wredne” spojrzenie. Sąd Odwoławczy ocenił ich zeznania jako niewiarygodne. Były one bowiem wyraźnie tendencyjne nakierowane na to, by odciążyć oskarżonego, a nie przedstawić rzeczywisty przebieg zdarzenia. Ich relacje zawierają te same określenia i stwierdzenia, emanują szczegółami (których po tak długim okresie czasu po prostu się nie pamięta). Tak K. D. jak i M. S. zeznały w taki sposób jakby odtwarzały przebieg zajścia, które miało miejsce wczoraj, a nie dwa lata temu. Ich relacja stwarzała wrażenie wyuczonych zeznań nakierowanych na to by przedstawić oskarżonego (który niedawno został ich znajomym) w jak najkorzystniejszym świetle i tak też Sąd Okręgowy je ocenił całkowicie odmawiając im wiary. Tak niewiarygodne i nieszczerze zeznania nie mogły podważyć zeznań P. P. i D. N., którzy szczegółowo opisali w jaki sposób zadawał ciosy pokrzywdzonemu oskarżony i jak go gryzł. To relacja P. P. i D. N. została potwierdzona obiektywnymi dowodami w postaci dokumentacji lekarskiej i opinii sądowno-lekarskiej T. Z. potwierdzającymi fakt, że to pokrzywdzony, a nie oskarżony doznał w wyniku zdarzenia obrażeń ciała. Zresztą nie można zapominać, że oskarżony sam przyznał się do tego, że przewrócił pokrzywdzonego i zadał mu dwa ciosy pięścią w twarz i że go ugryzł w rękę. Zatem relacja M. S. odbiega nawet od samych wyjaśnień oskarżonego gdy podaje liczne szczegóły zajścia, ale nie zauważa, że oskarżony zadał dwa ciosy pięścią w twarz pokrzywdzonemu.

O prawdziwości ustaleń Sądu Rejonowego przemawiają przeprowadzone w sprawie dowody i dokonana przez Sąd ich prawidłowa analiza. Omówione wyżej dowody w postaci wyjaśnień oskarżonego, opinii biegłego, dokumentacji medycznej i fotograficznej oraz zeznań świadków P. P., D. N. oraz J. J. (2) wynika jednoznacznie, że osobą odpowiedzialną za spowodowanie obrażeń ciała u D. N. jest nie kto inny jak oskarżony, który przewrócił pokrzywdzonego N. na podłogę usiadł na nim zadawał mu pięścią ciosy w głowę i kąsał go po kończynach. Ewidentnie zachowanie oskarżonego pozostaje w związku przyczynowym z obrażeniami powstałymi na ciele pokrzywdzonego.

Nie sposób też uznać – co słusznie uczynił Sąd Rejonowy- że zachowanie oskarżonego stanowiło tylko i wyłącznie działanie w ramach kontratypu obrony koniecznej. Należy pamiętać, że dla zaistnienia obrony koniecznej niezbędnym jest aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prawnego. Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącej się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony. Wyjaśnienia oskarżonego co prawda podkreślają że działał on w obronie przed atakiem pokrzywdzonego, który miał go chwycić za szyję jednakże trudno obiektywnie w zachowaniu pokrzywdzonego D. N. dopatrzeć się bezprawnego, bezpośredniego, rzeczywistego zamachu na życie lub zdrowie oskarżonego, a tylko to mogło go legitymować do podjęcia obrony. O tym, czy istnieje bezprawny i bezpośredni zamach na dobro chronione prawem decyduje zachowanie się osoby atakującej w rozumieniu obiektywnym, a nie tylko w wyobrażeniu osoby rzekomo atakowanej. Tymczasem jak ustalił prawidłowo Sąd Rejonowy D. N. nie zaatakował oskarżonego, słownie

domagał się jedynie, by ten przestał puszczać samowolnie muzykę na konsoli. Nawet gdyby przyjąć, że pokrzywdzony próbował odciągnąć oskarżonego od konsoli to nie był to bezprawny bezpośredni zamach na życie lub zdrowie oskarżonego wymagający podjęcia akcji obronnej w postaci przewrócenia pokrzywdzonego na ziemię, gryzienia go i zadawaniu ciosów pięścią w twarz. Ewidentnie doszło do konfliktu między mężczyznami, jednakże zachowanie oskarżonego w żaden sposób nie może być potraktowane jako obrona konieczna.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza nie dała też podstaw do stwierdzenia, że Sąd Rejonowy naruszył przepisy procedury. Sąd Okręgowy nie dopatrył się ograniczenia jakichkolwiek praw do obrony oskarżonego, a tym bardziej takich, które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Z przedstawionych powyżej powodów nie stwierdzono, by Sąd I instancji naruszył art. 7 kpk, gdyż analiza dowodów nie miała charakteru dowolnej. Przeprowadzone na rozprawie odwoławczej dowody nie zdołały podważyć słuszności ocen dowodów przeprowadzonych przez Sąd meriti. Nie doszło również do naruszenia art. 410 kpk – bowiem Sąd Rejonowy rozstrzygał w sprawie na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej. Tym samym skoro na podstawie prawidłowej oceny materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie, Sąd Rejonowy wyciągnął logiczne wnioski co do zachowania oskarżonego w dniu 1 stycznia 2014r. i skutku jaki zachowanie to spowodowało, a dodatkowe dowody które przeprowadził Sąd II instancji tych wniosków nie podważyły, to nie można czynić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Z pewnością ocena dowodowa Sądu była wszechstronna, a nie selektywna i wybiórcza. Nie doszło też do obrazy art. 5 § 2 kpk. Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia tej normy gdyż jako organ orzekający nie nabrał wątpliwości co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, czy interpretacji podlegającego zastosowaniu przepisu, i wobec braku możliwości usunięcia tych wątpliwości rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miał miejsca. Sąd Rejonowy nie miał żadnych wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego czemu wyraźnie dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Odwoławczy w pełni to przekonanie Sądu Rejonowego podziela.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu poprzez przyjęcie, iż dopuścił się on występku art. 157 § 2 kk.

Odnosząc się do orzeczonej kary – zważywszy na treść art. 447 § 1 kpk- należy przyjąć, że wymierzona została przez Sąd I instancji po rozważeniu szeregu okoliczności mających wpływ na jej wymiar. Nie można uznać jej za rażąco surową, a wręcz przeciwnie wymierzona kara 3 miesięcy pozbawienia wolności oscyluje wokół dolnego ustawowego progu zagrożenia za przestępstwo z art. 157 § 2 kk. Sąd I instancji wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i obciążające i należycie je uwzględnił przy wymiarze kary pozbawienia wolności. Sąd podkreślił w pisemnych motywach wyroku w jaki sposób na rodzaj i wysokość kary wpłynął stopień zawinienia oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości jego czynu. W tym kontekście orzeczona kara jest karą sprawiedliwą, która winna stanowić dla oskarżonego dostateczną dolegliwość i wdrożyć go w przyszłości do przestrzegania porządku prawnego. Prawidłowo też Sąd Rejonowy uznał, iż w sprawie występuje możliwość zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Dobrodziejstwo tej instytucji może znajdować tylko i wyłącznie zastosowanie gdy kara z warunkowym zawieszeniem spełni wobec sprawcy swe cele w szczególności zapobiegnie powrotowi sprawcy na drogę przestępstwa – co w niniejszej sprawie miało miejsce. Nie ulega wątpliwości, że Sąd wymierzając karę i oceniając ją przez pryzmat ogólnej dyrektywy wymiaru kary określonej w art. 53 kk prawidłowo orzekł karę grzywny bacząc na obecną sytuację majątkową i osobistą oskarżonego. Sąd I instancji słusznie wziął pod uwagę powyższe okoliczności i trafnie wysnuł wniosek, iż skuteczna resocjalizacja oskarżonego może przebiegać na wolności.

Z tych też względów, uznając orzeczenie Sądu Rejonowego za słuszne, Sąd Odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok nie znajdując jakichkolwiek podstaw ani do zmiany zaskarżonego wyroku, ani do jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Kosztami postępowania po myśli art. 636 § 1 kpk obciążono oskarżonego jako, że wniesiony przez niego środek odwoławczy nie został uwzględniony. Złożyły się na nie wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 46,75 zł oraz opłata za II instancję w kwocie 180 zł.